

# Jak się żyje w naszym mieście?



# Barometr Małych Miast



**CBOS**  
Centrum Badania  
Opinii Społecznej

Znak jakości przyznany CBOS przez  
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2023



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

„**Barometr małych miast**” to projekt badawczy, którego celem jest przyjrzenie się polskiej prowincji<sup>1</sup>. Jest to pierwsze z zaplanowanego przez Centrum Badania Opinii Społecznej cyklu badań jakościowych, realizowanych metodą zogniskowanych wywiadów grupowych, zwanych **fokusami**. Jego wyniki zaprezentujemy w postaci kilku komunikatów.

Badanie fokusowe dotyczące małych miast jest uzupełnieniem i pogłębieniem informacji uzyskiwanych przy zastosowaniu metod ilościowych, czyli sondaży opinii publicznej. Metody jakościowe pozwalają spojrzeć na badane kwestie z punktu widzenia jednostki i jej doświadczeń. Formuła swobodnej, moderowanej dyskusji w kilkusobowych grupach nie tylko pozwala ujawnić całą różnorodność opinii i stanowisk w omawianych kwestiach, ale także umożliwia pogłębioną ich interpretację, odwołującą się zarówno do racjonalnej, jak i emocjonalnej sfery doświadczenia uczestników badania, którzy dzielą się swoimi przeżyciami.

Mamy nadzieję, że ten projekt pozwoli lepiej zrozumieć specyfikę potrzeb, problemów oraz sposobu postrzegania spraw ogólnopolskich przez osoby, które mieszkają nieco dalej od wielkich aglomeracji.

Pierwszy z zaplanowanych komunikatów prezentuje wyniki badania „Barometr małych miast”, zrealizowanego w ośmiu grupach liczących od 6 do 8 osób, podobnych do siebie pod względem statusu społecznego oraz innych cech kluczowych ze względu na cel badania. Dyskusja, przebiegająca we wszystkich grupach według tego samego scenariusza, trwała około ok. 1,5 godziny. Analizy koncentrują się na tym, jak mieszkańcy opowiadają o swoim mieście, jakim językiem je opisują, jaki mają do niego stosunek emocjonalny, jak postrzegają rynek pracy i jej dostępność w mieście oraz atmosferę i klimat społeczny, jaki w nim panuje. Dwa z czterech wybranych miast są większe i położone w obszarach silniej zurbanizowanych (A, B), pozostałe dwa – mniejsze i położone nieco bardziej prowincjonalnie (C, D).

---

<sup>1</sup> **Badanie jakościowe** (fokusowe) „**Barometr małych miast**” przeprowadzono w dniach od 24 maja do 6 czerwca 2023 roku na próbie 8 grup respondentów z 4 miast. Miasta zostały dobrane na podstawie 3 kryteriów: po 1 mieście z 4 różnych regionów Polski; w tym 2 miasta liczące do 35 tys. mieszkańców i 2 miasta liczące do 45 tys.; 2 miasta, w których w I turze wyborów prezydenckich 2020 roku wygrał Andrzej Duda, i 2 miasta, w których zwyciężył Rafał Trzaskowski. Z każdego miasta wyłoniono dwie grupy badanych z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub średnim: w wieku 25–35 lat oraz w wieku 55–65 lat.

### A – „Miasto, w którym trwa pamięć o jego dawnej świetności”

Podkarpackie, 30–45 tys. mieszkańców. Zwycięzca I tury ostatnich wyborów prezydenckich – Andrzej Duda.

### B – „Miasto zdeindustrializowane”

Pomorskie, 30–45 tys. mieszkańców. Zwycięzca I tury ostatnich wyborów prezydenckich – Rafał Trzaskowski.

### C – „Ciche i spokojne miasto bez rozrywek”

Podlaskie, 20–35 tys. mieszkańców. Zwycięzca I tury ostatnich wyborów prezydenckich – Andrzej Duda.

### D – „Miasto turystyczne bez turystów”

Zachodniopomorskie, 20–35 tys. mieszkańców. Zwycięzca I tury ostatnich wyborów prezydenckich – Rafał Trzaskowski.

## A – „Miasto, w którym trwa pamięć o jego dawnej świetności”

„Dawna świetność” miasta odnosi się do czasów PRL, kiedy powstało tam duże przedsiębiorstwo branży spożywczej, zarządzane przez utalentowanego menedżera, a zarazem działacza partyjnego. Zwłaszcza starsi mieszkańcy z nostalgią wspominają tę postać, do dziś uważaną za jedną z najbardziej znaczących w dziejach miasta.

Firma była podmiotem organizującym życie miasta, dominującym i w przestrzeni miejskiej, i w świadomości mieszkańców. Do pewnego stopnia jest tak do dzisiaj, choć przedsiębiorstwo nie istnieje już od wielu lat.

Ani starsi, ani młodszy rozmówcy nie kwestionują roli przedsiębiorstwa i jego prezesa w dawnym rozwoju miasta. Uwaga młodych bardziej jednak koncentruje się na realistycznej ocenie dzisiejszej sytuacji. Uważają, że pod względem gospodarczym A jest obecnie miastem związającym się. W mieście działa wprawdzie kilka dużych firm. Po pierwsze jednak jest ich mniej niż w innych miastach regionu, a po drugie – na co zwróciła uwagę młodsza grupa – leżą one poza granicami miasta, co powoduje, że ich obecność wzbogaca głównie okoliczne wsie.

Myślę, że pan X naprawdę wtedy rozbudował w tamtych czasach, ludziom mieszkania pobudował (...) teraz żal. Ludzie wspominają tamte czasy jeszcze, jednak jeszcze tęsknią do tamtych czasów.

Miasto A, starsi

Żal. Ludzie wspominają tamte czasy jeszcze, jednak jeszcze tęsknią do tamtych czasów.

Miasto A, starsi

Jeżeli chodzi o sposób rozwinięcia tego miasta, to ja uważam, że to jest zatrzymane na takim... Rozwijamy się, ale stanowczo pomału, porównując się do większego miasta R.

Miasto A, młodszy

Miasto A ma połączenia drogowe i kolejowe, które w opinii mieszkańców umożliwiają łatwe i stosunkowo szybkie dotarcie do każdego miejsca w Polsce. Kilka sąsiednich miast, łącznie z siedzibą województwa, jest dostępnych w zakresie półgodzinnego dojazdu pociągiem lub samochodem.

Z tej zalety wynika także druga – rynek pracy nie ogranicza się do miasta, lecz obejmuje właściwie cały region. W rezultacie mniej więcej połowa młodszych uczestników badania pracuje poza A.

Ta sytuacja daje mieszkańcom (zwłaszcza młodszym, bardziej mobilnym) możliwości wyboru, w którym możliwe jest uwzględnienie różnych kryteriów i preferencji.

Infrastrukturalnie, położeniowo jest w fajnym miejscu, bo jest przy głównej trójce kolejowej, przy autostradzie.

Miasto A, młodzi

## Praca jest, ale nie zawsze taka, o jaką chodzi

Problem bezrobocia właściwie nie pojawia się w rozmowach mieszkańców A. Istnieją natomiast dwa inne problemy związane z pracą.

Po pierwsze, starsze osoby mają znacznie mniejsze możliwości niż młodsze uzyskania dobrej pracy lub zmiany pracy na lepszą.

Po drugie, młodzi mieszkańcy A często oczekiwaliby wynagrodzenia wyższego niż to, które oferują firmy z tego miasta, stąd stosunkowo duża skłonność do podejmowania pracy w innych miastach regionu (mniej więcej połowa osób z młodszej grupy w A. zadeklarowała ten wariant zatrudnienia).

Pamiętam te czasy, naprawdę teraz jest praca dla każdego. Ludzie się bogacą.

Miasto A, starsi

Dla osób w takim wieku jak my naprawdę jest problem z pracą.

Miasto A, starsi

W tej chwili jako tako z pracą to nie jest problem. Jest problem z zarejestrowaniem się, bo dużo jest pracodawców, co przyjmie na czarno. Znaleźć pracę legalną, to jest problem.

Miasto A, starsi

## Najniższa krajowa

Obydwie grupy w mieście A, a także mieszkańcy pozostałych miast objętych badaniem (zwłaszcza w grupach starszych), wspominają, że podstawowa oferta wielu pracodawców obejmuje minimalne wynagrodzenie obliczane przez ZUS. Starsi przyjmują tę propozycję jako niepodlegającą negocjacji, młodzi częściej reagują na nią w ten sposób, że szukają zatrudnienia w innych miejscowościach.

Ja mam takie wrażenie i wiele osób, że jak na przykład (...) firma H. się budowała, to (...) przychodziła firma, myśląc, że tutaj jest Ukraina i będą ludzie po prostu tyrać na tej produkcji za najniższą krajową, i oni będą zbijać na tym kokosy. I chyba troszeczkę się przeliczyli.

Miasto A, młodzi

## Klimat społeczny w mieście

Miasto jest miłe, ładne i lubiane przez swoich mieszkańców.

Zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy chętnie identyfikują się z A. Język opisu miasta w obu grupach jest pozytywny i wspólnotowy.

W porównaniu z młodymi starsi mieszkańcy pozbawieni są poczucia swobody w podejmowaniu pracy, są w znacznie większym stopniu zamknięci w mieście A i skazani na lokalną ofertę pracy, stąd mniejsze poczucie bezpieczeństwa w tej dziedzinie.

Starsi chętniej niż młodszy chwala miasto. Zapewne mają mniejsze potrzeby i oczekiwania, więcej są w stanie docenić (np. życzliwość, dobroć, spokój, brak awantur, konfliktów między kibicami). Brakuje im jednak (także w porównaniu z młodszymi) miejsc, gdzie mogliby się spotkać, napić kawy, porozmawiać albo potańczyć...

Młodszy doceniają zwłaszcza usługową ofertę miasta (kultura, sport, gastronomia etc). Jako grupa bardziej mobilna i skłonna szukać szans życiowych także poza A, wydają się oni całkowicie usatysfakcjonowani możliwościami, jakie daje im życie w A, ewentualnie uzupełnionymi o krótką podróż do siedziby województwa lub innego, blisko położonego miasta, gdzie można np. zjeść kolację lub zrobić większe zakupy.

Miasto A ma także operę, co zdecydowanie odróżnia je od innych polskich miast o podobnej liczbie mieszkańców. Niektórych udogodnień wciąż brakuje, np. kręgielni, jednak bilans udogodnień i usług oferowanych przez miasto jest na tyle korzystny, że można sądzić, iż jego młodzi mieszkańcy wybierają raczej opcję „tu zostać, żyć i (ewentualnie) pracować” niż opcję „wyjechać, uciekać, szukać swoich szans gdzie indziej”.

I starsi, i młodszy doceniają także doskonałą bazę sportową – boiska-orliki, baseny, lodowisko, kluby i szkoły sportowe dla młodzieży. Częściowo jest to dziedzictwo przeszłości, jednak duża część obiektów jest obecnie wyremontowana i oferuje doskonały standard wyposażenia.

Mieszkańcy mówią też o rozwijających się usługach i dobrze działającej komunikacji.

O przepaściach z Krakowem czy tam Warszawą to nie ma co mówić. Ale jakieś takie drobne plusy, które powstają, czyli gastronomia na przykład. W końcu jakoś ruszyła. Powstały restauracje normalne. Dawniej to można było wyjść na pizzę i tyle, i tym się kończyło, powiedzmy, te 8 lat temu. Teraz powstała jakaś tam prawdziwa pizzeria włoska w rynku (...), jakieś restauracje. Kawiarnie – kawiarnie prawdziwe, bo nie było. Były cukiernie, nie było czegoś takiego jak kawiarnia prawdziwa w A. Teraz jest chyba 3 w centrum kawiarnie fajne, gdzie można gdzieś wyjść. I pod tym względem jakiś taki drobny rozwój jest. Jakies usługi...

Miasto A, młodszy

Mój syn, który ma 18 lat korzysta z takich obiektów, chodzi na piłki, mają wyjścia na orliki, z czego jest bardzo zadowolony. Tam nie ma, żeby były płatne. Sporadycznie. Natomiast na przestrzeni lat wydaje mi się, że jest fajnie w A. Mnie osobiście A się bardzo podoba.

Miasto A, starsi

Ze sportem wiązą niemiłe wspomnienia z okresu, kiedy kluby sportowe z miasta A występowały w ligach wyższych niż obecnie. Miasto nękały wówczas walki kibiców, toczone w dniach meczowych. Wspominają o tym rozmówcy z obydwu grup wieku.

Wątek „młodzieży, która rozrabia”, pojawia się we wszystkich miastach, ale w A. rzeczywista dotkliwość tego problemu jest zdecydowanie najmniejsza.

Obszarem funkcjonowania miasta, na który rozmówcy najbardziej narzekają, jest **służba zdrowia**. Trudno dostać się do lekarza, terminy są niekiedy absurdalnie długie – człowiek zdąży wyzdrowieć, zanim dostanie się do specjalisty. W tej sytuacji łatwo także o zastrzeżenia do sposobu traktowania pacjentów lub nawet kwestionowanie kompetencji lekarzy. Starsi i młodszy mieszkańcy są w tej sprawie zgodni.

## B – „Miasto zdeindustrializowane”

B jest miastem, do którego latem przyjeżdża wielu turystów. W przeszłości działało tu kilka dużych przedsiębiorstw, jednak w opinii uczestników badania większość z nich obecnie już nie istnieje.

Mieszkańcy – zarówno młodszy, jak i starsi – chętnie określają B jako „sypialnię”. W mieście powstają bowiem nowe domy i osiedla, do których sprowadzają się – głównie starsi – mieszkańcy nieodległej aglomeracji.

Dwoje spośród ośmiorga dyskutantów ze starszej grupy pracuje jako opiekunowie osób starszych. Uważają, że usługi te są dostępne dla osób *na wysokich emeryturach lub z zamożnymi dziećmi*.

Mieszkańcy lubią i cenią swoje miasto, ale są krytycznie nastawieni do sposobu zarządzania nim.

Ogólnie dobrze się żyje, ale mogłoby być lepiej.

Miasto B, starsi

Generalnie uważam że nie jest wykorzystany potencjał tego miasta i nie ma pracodawców, zakładów pracy, które by zachęcały do tego, żeby zostać w tym miejscu.

Miasto B, młodszy

Jestem mieszkańcem B. od urodzenia. Miasto spokojne, teraz zaczęło się dziać coś więcej, to znaczy widzę, że ulice są robione, place zabaw...

Można powiedzieć, że przyjazne mieszkańcom

Miasto B, starsi

## Praca

Podobnie jak w przypadku miasta A, w mieście B pracy jest za mało i jest ona słabo płatna. Część osób z grupy młodszej pracuje w innych, pobliskich miejscowościach.

Wbrew tym krytycznym opiniom o rynku pracy w B, w grupie młodszej mniej więcej połowa osób pracuje w swoim mieście. W grupie starszej, podobnie jak w mieście A, większość także pracuje na miejscu.

Istnieje przekonanie, że wielu młodych ludzi wyjechało lub zamierza wyjechać z miasta w poszukiwaniu lepszej pracy i większych szans życiowych. Młodzi wyjeżdżają do większych miast lub za granicę – do Anglii, Niemiec czy Holandii.

Ciekawy sposób, który mógłby pomóc w rozwiązaniu tych problemów, zaproponowali sami młodzi uczestnicy spotkania. Gdyby miasto zaproponowało im wsparcie – np. kursy, szkolenia lub rodzaj inkubatora przedsiębiorczości – które pomogłyby im przygotować się do uruchomienia własnych, niewielkich biznesów, sądzą, że mogliby sobie poradzić na lokalnym rynku.

Wśród uczestników sesji badawczych w mieście B można dostrzec postawę, która w mieście A nie pojawiła się. Osoby (zwłaszcza starsze) są krytycznie nastawione do sposobu zarządzania miastem i organizowania życia jego mieszkańców, jednak nie towarzyszy temu gotowość do podjęcia działań, które mogłyby tę sytuację naprawić. Być może wynika to z poczucia braku wpływu na sprawy publiczne (o tym, jak postrzegany jest sposób zarządzania miastem, napiszemy w kolejnym komunikacie z tego badania). Możliwe, że jest to przejaw ogólniej rozumianego braku poczucia podmiotowości, który towarzyszy mieszkańcom miasta B.

Nie ma zakładów.  
Wszystko polikwidowane.  
Miasto B, starsi

Zakładów pracy żadnych,  
B jak na finanse, dochody dla  
tych pracowników co tu  
pracują to jest w naszym  
województwie najbiedniejsze  
i wszystko stąd przeważnie  
ucieka.  
Miasto B, starsi

Ja bym powiedziała że jest  
to noclegownia dla ludzi,  
którzy dojeżdżają do pracy,  
i to wszystko.  
Miasto B, młodzi

## Klimat społeczny w mieście. Konflikt pokoleń

Starsi uważają, że w mieście jest dużo młodzieży. Niekiedy postrzegają ją jako zagrożenie. Można mówić o pewnych napięciach międzypokoleniowych w mieście B. Jest ono jedynym spośród czterech badanych miast, w którym tak silnie ujawniło się przekonanie, że osoby należące do młodego pokolenia mogą być źródłem zagrożenia dla starszych mieszkańców.

Bardzo dużo młodzieży jest.  
Spoza miasta tu przyjeżdżają.  
Idziesz ulicami to krzyczy, piski,  
to jest na porządku dziennym.  
Bezstresowe wychowania.  
Miasto B, starsi



Starsi mieszkańcy obawiają się głównie piątkowych wieczorów i weekendów. Wtedy młodzież bawi się na świeżym powietrzu.

Ja tylko mogę powiedzieć, że młodzież jest bardzo agresywna. Na dzień dziecka sobie z synem poszedłem na spacer, zobaczyli łańcuszek i dawaj złoto! (...) synek płakał, jak ja leżałem, a ludzie nic nie zrobili.

Miasto B, starsi

Rodzice dali kieszonkowe, to widać kiedy są wypłaty w B, bo wtedy młodzież ma pieniądze, hula.

Miasto B, starsi

Z drugiej strony starsi mieszkańcy upominają się o ciekawe propozycje spędzania wolnego czasu – nie tylko dla młodzieży, ale także dla siebie.

Z punktu widzenia młodych mieszkańców B sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej. Oczekują, że miejskie inwestycje będą służyły nie tylko turystom przyjeżdżającym do miasta, ale także jego mieszkańcom. Mają konkretne potrzeby i oczekiwania.

Wynika z tego, że potrzeby starszych i młodszych są w zasadzie takie same. Tego samego brakuje jednym i drugim. Niestety, wydaje się, że jednoczesne połączenie oczekiwań obydwu grup nie jest możliwe. Zapewne wołałyby one spotykać się i spędzać czas nie w jednym, lecz w dwóch różnych miejscach.

I starsi, i młodszy skarżą się na **brak kina** w mieście B. Jedni i drudzy deklarują, że chętnie chodziliby na filmy. Młodszy deklarują, że regularnie jeżdżą do kin w innych miastach. Nie jest to jedyna tego typu sytuacja zaobserwowana w tym badaniu. Dla mieszkańców małych miast kino jest ważnym składnikiem infrastruktury miejskiej, jego obecność wydaje się dobrze wpływać na postrzeganie miasta przez mieszkańców.

Władze miasta B niedawno zaproponowały mieszkańcom darmową komunikację miejską. Zostało to bardzo dobrze przyjęte. Autobusy wypełniły się pasażerami.

Podobnie jak w przypadku miasta A, mieszkańcy B krytycznie oceniają jakość usług medycznych w swoim mieście, przede wszystkim brak szybkiego dostępu do lekarza specjalisty.

Uczestnicy sesji badawczych w mieście B należą do najbardziej krytycznych wobec miasta, jego władarzy i polityki rozwoju miasta. Są dumni, że ich miasto jest atrakcją turystyczną, woleliby jednak, aby polityka władz miejskich była w większym niż dotychczas stopniu skupiona na potrzebach jego mieszkańców. Nie ufają władzom miasta.

Kiedyś było więcej, kiedyś to praktycznie co 2 tygodnie człowiek rezerwował czas, bo coś się w B działo. Tu na tym placu to czasami ktoś zorganizuje święto piwa. W zeszłym roku to była tragedia, bawiły się tylko osoby niepełnoletnie, bo ta muzyka to była dla nich, a my dorosli (...) to nie mamy, gdzie pójść. Kiedyś się spotykały koleżaneczki na kawusię. Latem jeszcze do ogródka się spotykamy, pandemia dużo zniszczyła tych układów towarzyskich i teraz to odbudować jest bardzo trudno.

Miasto B, starsi

Możemy dobre wymienić – na pewno ten bulwar dobre (...), ale to drugi aspekt, że to wszystko idzie pod turystykę, pod te 2–4 miesiące [sezon turystyczny]...

Jak jest inwestowane w bulwar to ok, ale druga sprawa – jakby niekoniecznie jest miejsce, żeby posiedzieć, żeby bary były otwierane, żeby można było przyjść ze znajomymi, nie ma żadnego miejsca na przykład w tym mieście, w którym można wyjść z młodzieżą, ze znajomymi i wypić sobie spokojnie alkohol.

Miasto B, młodszy

My nie umiemy żądać ani egzekwować!

Niestety nadal trwają układy z czasów komuny.

Miasto B, starsi

## C – „Ciche i spokojne miasto bez rozrywek”

W mieście C, podobnie jak w A i B, okres transformacji przyniósł likwidację znacznej większości przedsiębiorstw produkcyjnych. Miasto zachowało jednak rolę lokalnego centrum handlowo-usługowego.

Spora część mieszkańców C w grupie starszej to osoby, które w młodości lub dzieciństwie przeprowadziły się do miasta z okolicznych wsi i podjęły (one lub ich rodzice) pracę w mieście.

**Język opisu miasta** w obu grupach jest pozytywny, akcentujący wspólnotę i sentyment do miasta.

W mieście dobrze się żyje, jest *wszędzie blisko* (wiele osób w obu grupach podkreśla tę zaletę), mieszkańcy doceniają też czystość i porządek. Miasto jest postrzegane jako bezpieczne, spokojne, zadbane, estetyczne.

Pozytywnie oceniana jest specyfika kontaktów społecznych w małym mieście („wszędzie blisko”, „wszyscy się znają”, „wszystkiego dowiem się w sklepie”); życzliwi ludzie, pomoc sąsiadka.

Młodsza grupa ma nieco mniejsze niż starsza (choć wciąż duże) poczucie lokalnego patriotyzmu i przynależności do lokalnej wspólnoty.

Młodszy dodają, że w mieście jest mało lub zgoła brakuje rozrywek. Pojawiają się też określenia „powolne” lub eufemistycznie: „miasto, za którego tempem można nadążyć”.

C jest jak dotąd wyjątkiem, jeśli chodzi o postrzeganie systemu opieki zdrowotnej. Mieszkańcy są bardzo zadowoleni z tej sfery usług publicznych, nawet dumni z ich jakości. Fakt ten wydaje się wpływać znacząco na ogólną ocenę jakości życia w mieście.

Jednak nie wszyscy mieszkańcy są entuzjastami miejscowej służby zdrowia. Obok takich jak powyższe, pojawiła się też opinia bardzo krytyczna.

Przepraszam, jeszcze wrócę tylko do tej służby zdrowia nieszczęsnej w C. Budynek piękny, wyposażenie piękne. (...) Natomiast reszta, to... nie będę brzydki mówić. (...) Jeżeli mamę zawiozłem z atakiem jakiejś choroby sercowej i ona musiała 8 godzin leżeć i czekać na lekarza, to tam się normalnie karabinu prosi!

Miasto C, starsi

Już z 50 lat. Rodzice dostali mieszkanie w bloku i żeśmy się przeprowadzili z wioski.

Miasto C, starsi

Całe życie tu mieszkam. Nie jest to takie wielkie miasto. Najfajniejsze jest to, że wszystko jest blisko.

Miasto C, młodszy

To mi się podoba, że właśnie jest czysto. To jest taki plus miasta C.

Miasto C, starsi

Nie ma takiego drugiego miasteczka

Miasto C, młodszy

Dla mnie C to moja mała ojczyzna.

Miasto C, młodszy

Jest dużo specjalistów i to jest bardzo duży plus dla C. Bo przedtem trzeba było jeździć, szukać, a teraz naprawdę jest fajnie.

Miasto C, starsi

Ja jestem naprawdę zadowolona z lekarzy, bo lekarze... nie powiem, że wszyscy, ale na pewno fajni są lekarze. I dużo jest specjalistów, naprawdę nie trzeba się pchać nie wiadomo gdzie i czekać w kolejkach.

Miasto C, starsi

## Praca

W tym miejscu, podobnie jak w przypadku innych miast, kończy się urok mieszkania w małym mieście. Dotyczy to zwłaszcza osób z grupy starszej, siłą rzeczy mniej mobilnych i elastycznych w poszukiwaniu zatrudnienia poza miejscem zamieszkania. Wraca też problem „najniższej krajowej”, znany z miasta A.

W tym kontekście w grupie starszych mieszkańców pojawiają się znane z innych miast opinie, że z powodu problemów ze znalezieniem pracy (mają je także ludzie młodzi) miasto C się wyludnia, młodzi wyjeżdżają do większych miast lub za granicę i w rezultacie C stopniowo staje się „miastem starych ludzi, emerytów”.

Przy tej okazji starsi mieszkańcy chwalą ofertę miasta skierowaną do nich: dom kultury z uniwersytetem trzeciego wieku, koncerty uczniów szkoły muzycznej, bogaty kalendarz imprez kulturalnych, rozrywkowych czy folklorystycznych.

Rozwój miasta jest doceniany, podejmowane w nim inwestycje są zauważane. Jednocześnie mieszkańcy widzą, że z miasta znikają przedsiębiorstwa dające pracę ludziom, a pojawiają się nowe sklepy, galerie handlowe lub restauracje McDonald's.

## Młodzi mieszkańcy C i ich potrzeby

Podobnie jak w innych miastach, podstawowa potrzeba młodego pokolenia dotyczy miejsc, gdzie można byłoby wspólnie spędzić czas w sposób, jaki odpowiadałby ludziom w tym wieku. Ta potrzeba bliska jest także młodym mieszkańcom miasta C.

W mieście B spotkaliśmy się z obawą starszych, że może im grozić niebezpieczeństwo w związku z tym, w jaki sposób młodzi chcą spędzać wolny czas. W mieście C ta obawa pojawia się wśród młodszych – i dotyczy innych osób z tej grupy wieku.

Jeśli chodzi o pracę dla takich osób 50+ czy 60+, jest masakra. Jest masakra!

To prawda.

A jeżeli jest oferowana praca – to za najniższą krajową.

Wyzysk, wyzysk, wyzysk. Dziękuję!

Jest praca, 2700 się dostaje na rękę i więcej nic.

Rzeczywiście ani dla mężczyzn, ani dla kobiet w tym wieku nie ma możliwości. Pod warunkiem że ma się znajomości gdzieś tam we władzach – wtedy wszystko jest.

Miasto C, starsi

Fajnie, bo mamy przecież fajny dom kultury.

Uniwersytet Trzeciego Wieku między innymi. Masa jest imprez.

Też w szkole muzycznej piękna aula jest, też bardzo dynamicznie tam się wszystko rozwija, koncert za koncertem, praktycznie raz w tygodniu można coś obejrzeć.

Dużo się przede wszystkim dzieje dla nas, takich seniorów – zapraszani jesteśmy do Domu Kultury na przeróżnego rodzaju ... Dzień Matki, Dzień Babci, Dzień Dziadka...

Miasto C, starsi

Mieścinka fajna. Na pewno cicho...

Problemem jest to, że... nie ma takich miejsc, żeby można byłoby wieczorkiem ze znajomymi wyjść. Teoretycznie są takie miejsca, ale albo są, że tak powiem... zapchane, albo... klientela jest taka, że po prostu nie chce się tam przebywać.

Czyli jaka?

Żeby tego w złe słowa nie ubrać... Do niektórych lokali się zajdzie... powiedzmy, są ludzie, którzy są tam notorycznie i wiadomo, że jakieś dziwne rzeczy wymyślają. A do niektórych zbierze się taka ekipa, że po prostu może się to źle zakończyć. Jakies burdy, bójk.

Miasto C, młodzi

Fakt, że miasto jest spokojne i niewiele się w nim dzieje, nie zawsze cieszy młodych mieszkańców. W mieście jest kino, jednak filmy wyświetlane są dopiero wówczas, gdy zbierze się więcej widzów...

Młodzi mieszkańcy miasta zauważają, że jest ich coraz mniej.

Mamy kino, wyświetlane są filmy. Idę do kina, przychodzi jedna osoba, czyli ja. Dla jednej osoby filmu nie wyświetlą.

Miasto C, młodzi

Z moich obserwacji to na mieście sporo się działo, jak roczniki 1995-1996, zanim te roczniki na studia poszły, to namieście było dużo ludzi. Jak później te roczniki zaczęły na studia się rozjeżdżać to że tak powiem czasami miasto widmo się robi wieczorami. Kiedyś jak się wychodziło (...) to było multum ludzi. A w tym momencie, jak się wyjdzie, to bardziej jak niedziela czy coś...

Miasto C, młodzi

Słabością miasta w opinii jego młodych mieszkańców jest brak dostępu do kolei (w ogóle trudność z „wydostaniem się” z miasta, jeśli nie ma się samochodu) i brak mieszkań komunalnych (jest to dla młodych ludzi argument za wyjazdem i kontynuowaniem kariery w większym mieście).

## D – „Miasto turystyczne bez turystów”

D to miasto położone w regionie turystycznym, wśród pięknych lasów i jezior. Chlubą miasta jest ośrodek przygotowawczy, który gości znanych sportowców z kraju i zagranicy.

Dawniej latem D tętniło życiem turystycznym i wczasowym. Dziś jest tu kilka niedrogich kwater, przygotowanych głównie z myślą o wędkarzach.

Miasto ma dobre połączenia drogowe i kolejowe (choć dworzec wymaga remontu) z innymi miejscowościami w regionie.

## Opis miasta

Mieszkańcy dostrzegają i doceniają pozytywne zmiany, jakie nastąpiły w mieście w ostatnich latach. Poprawiła się infrastruktura – drogi, ulice, place zabaw, ścieżki rowerowe, obiekty sportowe i turystyczne. Miasto jest znacznie ładniejsze i „wygodniejsze” niż dawniej. Zmiany są kojarzone z obecnością Polski w Unii Europejskiej, z funduszami i programami unijnymi.

W opowieściach słyhać sympatię dla miasta (a zwłaszcza do jego okolic, pięknego położenia), choć wielu rozmówców podkreśla, że miasto jest zaniedbane i – w pewnym sensie – zapomniane.

## Praca, perspektywy życiowe

Już w opisie miasta, niejako jednym tchem, pojawia się informacja o panującym tu bezrobociu i słabych perspektywach życiowych zarówno dla młodych, jak dla starszych mieszkańców.

Spośród wszystkich miast objętych badaniem w mieście D perspektywa pracy, kariery czy rozwoju dla młodych ludzi rysuje bodaj najmniej optymistycznie.

Dla młodych brakuje w mieście i pracy, i rozrywki.

Mieszkańcy mają wrażenie, że miasto „zwija się”, choć okoliczne miejscowości znacznie lepiej sobie radzą. Nie potrafią zrozumieć, z czego wynika ta sytuacja.

To się po prostu z miasta wszystko wyprowadza, nie scala się tego w całość, żeby miasto zarabiało pieniądze. Wszyscy inni władarze z miast okolicznych zarabiają, a u nas tego nie ma.

Dlaczego nie ma inwestorów? Czy to prawda że jest nieatrakcyjne? Co jest blokadą tego?

Miasto D, starsi

Ten fatalizm, jak się wydaje, w jakimś stopniu udziela się też młodym mieszkańcom miasta D.

Również oni doceniają zmiany cywilizacyjne, które zaszły w mieście i także oni przypisują te zmiany głównie członkostwu Polski w Unii Europejskiej.

Choć kochają swoje miasto i doceniają zmiany jego wyglądu, młodzi mieszkańcy nie wykluczają możliwości opuszczenia go w poszukiwaniu pracy i lepszych perspektyw życiowych.

W opinii młodych, ich miasto rozwija się, lecz ze względu na wielkość, specyfikę, położenie miasta, ten rozwój napotyka pewne ograniczenia. Poprawia się wprawdzie infrastruktura drogowa i ogólny wygląd miasta, ale brakuje np. żłobków i miejsc zabawy dla dzieci.

Jest na przykład w D tylko jeden żłobek miejski, żeby się do niego dostać, to trzeba czekać nawet rok w kolejce, bo jest taka lista oczekujących.

Dziecko do przedszkola pójdzie szybciej niż do żłobka się dostanie.

Miasto D, młodzi

D też się rozwija. Ale powoli. Jak żółwik.

Miasto D, młodzi

Jeśli chodzi o aspekty życiowe, nie jest fajnie, przede wszystkim nierozwojowo dla młodych osób.

Mało jest osób młodych, które można spotkać na ulicy, wszystko wyemigrowało do większych miast i nie chcą wracać.

Miasto D, starsi

Na przykład jeśli chodzi o jakieś prywatne wyjścia to też mamy ograniczone tutaj... co nam zostaje, puby tylko z piwem, nie ma rozwoju, nie ma czegokolwiek, u nas się pani kawy nie napije, żadnej kawiarni nie ma...

Młodzież, gdzie ona ma iść? Na ulicach ma się bawić? Jest to w ogóle mało dostępne miejsce dla młodzieży, jeżeli chodzi o życie, żeby tu młodzież była, żeby się rozwijała, nie widzą perspektyw dla siebie, dlatego uciekają.

Miasto D, starsi

Po paru latach zobaczyłem, jak się zmieniło, naprawdę fajne jest. Cieszę się że jest, ale na pewno dłuższy czas tu nie będę mieszkał, trzeba wyjeżdżać.

Jest jak spędzić czas, są orliki, place zabaw, jest gdzie wyjść.

I jest bezrobocie, bez znajomości pracy się nie dostanie.

Tak, ja to też potwierdzam.

Brakuje takiego władarza, żeby dobrze zagospodarował tym miastem, świętej pamięci burmistrz to zaczął dobrze, wyciągnął D, a teraz z roku na rok jest coraz gorzej.

Miasto D, młodzi

Jak we wszystkich miastach, również w D podczas rozmowy młodych mieszkańców wraca temat miejsc lub okazji, dzięki którym młode pokolenie mogłoby dobrze się bawić i przyjemnie spędzać wolny czas. Młodym mieszkańcom miasta D chodzi przy tym raczej o **okazje** niż miejsca.

W mieście D wraca temat służby zdrowia. Działa kiepsko. Mało lekarzy i jeszcze ubywa, na wizytę czeka się czasem tydzień.

Kiepsko strasznie. Zamknęli chyba ze trzy oddziały w naszym szpitalu, nie ma neurologii...  
Okulistyka jednodniowa jest u nas.  
Do rodzinnego, bo na przykład ja jestem w przychodni w szpitalu, to jest rodzinny i jest dwóch lekarzy, oni są w wieku emerytalnym  
No lipa, tutaj to jest lipa.  
Jeszcze tacy od dzieci, pediatri, w ten sam dzień nie przyjmą trzeba czekać.  
Tak, nie chcą przyjąć, albo się drą.

Miasto D, młodzi

Z tymi lekarzami to jest też, są oczekiwania, kolejki straszne, chyba że z wypadku to przyjmą, a tak to trzeba czekać pół roku nieraz, żeby do ortopedy się dostać.  
Jeżeli chodzi o naszą służbę zdrowia, kuleje i są interwencje w tej sprawie.  
Oddział za oddziałem zamykany i są kompetencje spychane jeden na drugiego.

Miasto D, starsi

Więcej imprez...

Ja myślę że jak już robić ten festiwal to tak, żeby ściągnąć jakąś gwiazdę.

Żeby było na co pójść.

Już nam się szanty zgodziły, no fajnie, ok, ale przyciągnąć ludzi, bo było już fajnie i znowu cały czas idzie w dół.

No, były zespoły...

Imprezy takie.

Bo nawet nie ma takiego klubu, żeby wyjść i pobawić się, ze znajomymi spotkać.

Tak, wszystko się pozamykało, trzeba jechać do P. albo jeszcze dalej.

Miasto D, młodzi

## Ośrodek dla sportowców

Ośrodek, będący chlubą miasta, z którego dumni są także mieszkańcy, stanowi pewien problem w ich rozmowach.

Istotnie są dumni z jego standardu i znamienitych gości - sportowców, którzy tam przyjeżdżają. Problem polega jednak na tym, że dostęp mieszkańców miasta do tego ośrodka i jego udogodnień jest niemożliwy lub bardzo ograniczony.

Ośrodek jest enklawą w obrębie miasta, w dużym stopniu niedostępną dla mieszkańców. Jednocześnie jest to największa atrakcja miasta, najbardziej reprezentacyjny obiekt leżący w jego granicach.

W podejściu mieszkańców do tego obiektu silnie wyczuwa się dystans wobec tego miejsca, stanowi to dla nich problem, który może utrudniać utożsamienie się z miastem, w którym mieszkają.

W większości są one zarezerwowane, bo u nas trenują [sportowcy] z całego świata, to nie jest że tylko nasi.

Miasto D, starsi

I są te przepaście, bo się pcha pieniądze w te olimpijskie ośrodki...

Ja tylko powiem od siebie że dla mnie osobiście jest zamkniętym ośrodkiem, żeby tam dostać się prywatnie to jedynie na basen.

Ale też nie zawsze, bo jest większość pozajmowanych.

Jedzie pan sobie rowerkiem, jest fajna ścieżka, brzeg jeziora, chce pan sobie objechać jezioro dookoła i nagle napotyka pan na ścianę.

Miasto D, młodzi



Mieszkańcy na ogół lubią swoje miasta, identyfikują się z nimi i są zadowoleni, że w nich mieszkają. W przypadku starszych grup jest to reguła w zasadzie bezwyjątkowa. Młodszy mieszkańcy są nieco bardziej podzieleni w opiniach na ten temat.

Osoby w starszych grupach wydają się też bardziej skłonne do odczuwania dumy ze swojego miasta.

Młodszy mają większe oczekiwania i wymagania wobec miasta. Chcą nie tylko ładnych skwerów i prostych chodników, ale też dobrej pracy, usług publicznych na dobrym poziomie i przestrzeni, w której mogą przyjemnie spędzić czas w swoim gronie.

Można przypuszczać, że w nadchodzącej przyszłości – wobec naturalnego ciężenia młodych ku większym ośrodkom, oferującym lepsze perspektywy życiowe – to starsi mieszkańcy będą grupą dominującą w małych miastach. Już teraz ich potrzeby często wysuwają się na pierwszy plan. Dotyczą na przykład ciekawych propozycji spędzania wolnego czasu. Mogą pojawić się też miasta „specjalizujące się” w atrakcyjnej ofercie mieszkaniowej dla seniorów, ewentualnie uzupełnionej o dobrze rozwinięty rynek usług opieki nad osobami starszymi.

Poszukiwanie pracy i lepszego życia poza miastem swojego zamieszkania to zjawisko dotyczące przede wszystkim osób młodszych, nie starszych. Nie tylko dlatego, że są bardziej mobilne, ale też dlatego, że pracodawcy znacznie częściej mają pracę dla nich niż dla osób z pokolenia ich rodziców. Młodzi też, a nie ich rodzice emigrują do większych miast (zaczyna się to np. często od wyjazdu na studia) albo za granicę. Są świadomi, że mają wybór. W badaniu spotkaliśmy także osoby, które wróciły lub zamierzają wrócić z zagranicy do miasta, z którego pochodzą.

Małe miasta żyją swoim życiem, mieszkańcy skupiają się na diagnozowaniu i poszukiwaniu rozwiązania tych przede wszystkim problemów, które bezpośrednio ich dotyczą. Wielka polityka i preferencje w wyborach ogólnopolskich nie przekładają się bezpośrednio na ocenę życia w mieście. „Ogólnopolskie” sympatie polityczne ujawniają się dopiero w okresie ogólnokrajowych kampanii wyborczych i skutkują rzeczywistymi wynikami wyborów w tych miastach. Jednak również wtedy kandydaci na posłów i senatorów postrzegani są przede wszystkim przez pryzmat ich możliwości i chęci działania na rzecz miasta. Z kolei w odniesieniu do polityków startujących w wyborach lokalnych ich „ogólnopolskie” afiliacje polityczne są traktowane głównie jako etykiety „porządkujące rzeczywistość”.

Opracował

Marcin Głowacki